

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów za każde następne 5 .

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cent
Numer pojedynczy kosztuje 5 cent

Prenumeratę przyjmują: Administracja
Czasu, przy ulicy Różannej Nr. 413
i Kasa Teatralna.

Kraków 28 października.

W sobotę po raz pierwszy *Nowa firma*, (*Maison Neuve*), pięcioaktowa komedia W. Sardou, przełożona przez pana Morozowicza, artystę teatru krakowskiego. Jest to jeden z nielicznych utworów tego autora, niegranych dotąd na tutejszej scenie, która wystawiła już niemal wszystkie jego sztuki. W rolach kobiecych występują: pani Hoffmann (Klara), panna Kwiatyńska (Teodora), panna Biron (Gabriella), p. Wojnowska (Bastienne), pani Kwiecińska (Adelina) itd. itd. W rolach męskich pan Podwyszyński (Generoix), p. Szymański (René), p. Morozowicz (Poutarmé), p. Wojdałowicz (L'Aubépin), p. Jankowski (de Marsille) itd. itd.

* * *

Odbyła się czytana próba z pięcioaktowej komedii p. K. Zaleskiego *Przed ślubem*. Role kobiece odegrają w tej nowej komedii pp. Parżnicka i Wolska.

Wiadomości ze świata.

Truppa dramatyczna p. Trapszy rozpoczyna w Lublinie szereg przedstawień komedią Wiktora Sardou „Pocziwi wieśniacy”. Dla czego nie oryginalną?

Wyszedł w Krakowie drugi zeszyt poezji Słowackiego, przełożonych na język francuzki, przez p. Juliusza Mien.

„Powieści Józefa Dzierzkowskiego” wyszły tomy czwarty i piąty.

Przeniesienie zwłok ś. p. Bakałowiczowej z grobu zwyczajnego do grobowca, wzniesionego na Powązkach w Warszawie, przez czcicieli jej talentu, odbędzie się w tę sobotę, jako w pierwszą rocznicę jej zgonu.

Dramat „Niewinni” przedstawiono już na scenie warszawskiej, role kobiece grały pani Modrzejewska (Zofia), p. Popiel (Julia). Na

też scenie debiutować będzie po raz drugi p. Łobaczewska w komedii „Pożar w klasztorze”

Pani Niemann-Raabe, artystka dramatyczna wiedeńska, występuje jako gość na scenie w Gracu.

W Burgu mają w krótko wystawić tragedię „Młynarz i jego dziecię”.

Dowiadujemy się, że pan Rychter wszedł napowrót w skład trupy poznańskiej — po chwilowym nieporozumieniu; znakomity ten artysta występował w ostatnich czasach na tamtejszej scenie w „Skąpcy, panu Jowialskim i w Wujaszku całego świata”.

Pismo „Kronika”, które z powodów niezależnych od redakcyi przestało wychodzić, ma się napowrót ukazać jako „Kronika krakowska” z dodatkiem politycznym.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

KRAKÓW.

(Ciąg dalszy).

Odegranie tragedii „Stasio” (Szajnochy) godne wzmianki z powodu, iż w sztuce tej po raz pierwszy zarysował się silnie kierunek tragiczny talentu Bolesława Ładnowskiego. W tej sztuce, z resztą arcy-mierną, niesceniczną i z naiwną prostotą skłconą, Ładnowski zajaśniał w dwóch ostatnich aktach składając dowód, do czego praca i usilność mogą doprowadzić. Modrzejewska grała Klarę. Wolska w roli Lucy, rozbudziła zapal słuchaczy. Tragedya Szekspira „Król Ryszard III”, odznaczała się nadzwyczaj dokładnem jej oddaniem, Rapacki pokonał wszelkie trudności roli, i *Czas* wyraża się: „scena w akcie 2 z Anną (Modrzejewska), była jedną z najefektowniejszych w tragedii. Oboje artyści rzec można, że szli w owej chwili o lepsze, i oboje dosięgli w niej niezaprzeczenie szczytu, do jakiego sztuka doprowadzić jest zdolna. Aszpergerowa (Małgorzata) wywierała grą swoją oddaną ustępami z wielkim zapałem, bardzo silne wrażenie, obok czego nie traciła bynajmniej wybornie pojętą grą Hoffmanównę, przedstawioną z większą spokojnością. Przyjemnie uderzała nas gra Wolańskiego w roli Jerzego księcia. Tyle słów ówczesnej krytyki.

Na kwiecień zjechał do Krakowa cyrk Hüttemanna. Sprawił on teatrowi znaczny uszczerbek w dochodach. Cyrk w święta dawał widowiska dwa razy dnia, a publiczność była zawsze natłoczona. Gdy na 21 kwietnia na benefis Henryki Bendówny ogłoszono przedstawienie tragedii Syrokomli „Kasper Karliński”, wypadło przedstawienie zaniechać z powodu małej rozsprzedaży biletów. Skorupka zażartował sobie z publiczności, ogłaszając ironicznie odwołanie w języku niemieckim zamieszczone na drzwiach teatru: „Wegen einer Benefice-Vorstellung im Circus bleibt für Heute das polnische Theater geschlossen”. Dla niemieckiej hecy, nie mieli szczęścia najulubieńszy poeta polski i najpiękniejsza z aktorek polskich.

Na zakończenie kursu teatralnego dano d.

5 maja na benefis Modrzejewskiej, Rzętkowskiego dramat: „Livia Quintilla”, Bayarda komedią „Mąż na wsi”. Na benefis zaś Rapackiego d. 9 maja komedią Sardou „Safandulę”.

„W komedii „Mąż na wsi”, gra Hoffmanówny była ciągle wyborna, a w pewnych ustępach mistrzowska. Czasem parę słów wypowiedzianych przez artystkę, daje miarę jej wysokiego talentu. Takimi słowami był wykrzyk Urszuli: jakie to zasady! Gra pani Modrzejewskiej (de Nohan), stanowiąca kontrast z grą Urszuli, do tej samej dochodziła wysokości, a jakie wywarła wrażenie, świadczyły bukiety, jakimi ją w końcu obrzucano”. (*Czas* Nr. 106).

Na maj wyjechała kompania do Poznania.

W połowie września Modrzejewska wyjechała do Warszawy na gościnne role, gdzie wystąpiła d. 4 października. Uprzedzając jej występy krytyk w „Gazecie Warszawskiej”, starał się w obszernym artykule dowieść, iż Modrzejewska nie jest tak znakomitą artystką, za jaką ją uznają krakowscy krytycy, że ona tylko jako jednooka między ślepmi, mogła sobie uzyskać rozgłos w poczeku miernych aktorów. W odpowiedzi na to, wystąpiono w „Tygodniku Ilustrowanym” z szeregiem artykułów zwalczając krytyka warszawskiego i dowodząc, iż scena krakowska daje większą sposobność kształcenia się artystów, mając lepszy i rozmaitszy repertuar, lepszą i swobodniejszą dyrekcyę. Tak więc artykuł wymierzony ku utrzymaniu sławy pierwszej artystki warszawskiej, nie odniósł skutku, a starcie literackie o wartość jednej i drugiej artystki, tem bardziej zaostrzyło ciekawość publiczności Warszawskiej. Publiczność niebawem zatwierdziła wnioski Tygodnika o talencie artystki krakowskiej, a tryumfująca nad przeszkodami, dostała się odrazu przebojem na scenę warszawską, jako tej sceny przodowniczka.

Aktorowie krakowscy przebywali w Poznaniu do 8 sierpnia, poczem wyjechali do Krynicy.

Słynna niemiecka aktorka J. Gallmayerówna popisywała się z trupą lwowską we wrześniu. Teatr był przepełniony. Głównie uwiłajały się po sali, mundury. Truppa Koeniga dała sześć niemieckich widowisk od 5 do 10

września, w których Gallmayerówna wystąpiła cztery razy.

Nową porę widowisk polskich rozpoczęto 24 września komedią Kraszewskiego „Miód kasztelański”. W sztuce tej większą rolę miała nadobna panna Śliwińska (Hurska). Chwalono ją, że gra jej zyskała na pewno siebie i wdzięku poruszeń. Fiszer grał Grzesia Stopkę wcale zręcznie, Rapacki w roli Sołoucha wybornie ucharakteryzowany, Benda (rotmistrz Kuniowa), Wolski (Petryllo), Kwiecińska (Marta Łowczanka). Pierwszy raz ukazała się p. Gajewska w roli Rózi. W nowym sezonie niedostawało Modrzejewskiej, nie dostawało też czas pewien Hoffmanównę. Nabytek ładnej panny Rozalii Śliwińskiej, nie zastąpił ubytku tej, którą dzienniki poznańskie nazwały *bellissima*. Czuł to Skorupka dobrze i aby zrównoważyć nieco nieodpowiedni stosunek, sprowadził na występy gościnne na październik jedną z najlepszych aktorek warszawskich Bakałowiczową. Bakałowiczowa wystąpiła po pierwszy raz d. 6 października w roli Klary w komedii „Śluby panińskie”. Obok Bakałowiczowej pojawiła się Aszpergerowa, która imponowała publice sławą od wielu lat ustaloną. Właściwa pora świetności popisów tej artystki, już była minęła. Głos utracił nieco na metaliczności, ruchy nie miały odpowiedniego wdzięku, ale zawsze pozostała niepospolita wprawa sceniczna.

W tym kursie powrócił na scenę krakowską Deryng. Wystąpił najpierw w sztuce „Odlutki i poeta” w roli Astolfa. Powrócił także do trupy krakowskiej Nowakowski, co umożliwiło danie operetki: „Paziowie Marysienki”, w której tenże grał rolę Trefnisia.

Po wyjeździe Bakałowiczowej, odjęta Modrzejewskiej niektóre role Teofila Nowakowskiego, występując najpierw swoim *Cheval de Bataille* w roli *Poczwarki*. W tej sztuce były jej pierwsze występy na scenie lwowskiej, z tej roli urosła jej sława, w tej roli też popisywała się najchętniej. Zresztą jest to jedna z ról popisowych, wdzięcznych, tak, jak wdzięczną jest rola Adryenny Lecouvreur, w której wszystkie aktorki lubią się popisywać.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 13.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 28 Października 1875 r.

Komedia w 5 aktach przez Jana Al. Hr. Fredrę, (syna):

WIELKIE BRACIWO

OSOBY:

Józef Wipski —
Genowefa, jego żona —
Michał Pącki —
Honorata, jego żona —
Franciszek Lulewicz —
Zuzanna, jego żona —
Dr. Szmols —
Reginald —
Adolf —
Piotruś, kelner —

— Pan Szymański.
— Panna Kwiatyńska.
— Pan Dyliński.
— Panna Urbanowicz.
— Pan Roman.
— Panna Biron.
— Pan Eker.
— Pan Sobiesław.
— Pan Podwyszyński.
— Pan Janusz.

Rzecz dzieje się u wód.

CENA MIEJSC. Łoża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do łoży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galeryja 30 cent.

Kasa otwarta rano od godziny 9 do 12, a po południu od godziny 3 w dniu przedstawienia.

Początek o godzinie siódmej.